

2115, 2115

Z małego miasta wielkie sny, chciałem robić rap by się wyrwać z dziury
Miałem tam utknąć, ćpać i pić, kraść by żyć lub popaść w długi
Albo zostać w pracy, zgarnąć trochę kasy, znosić szefa co znowu mnie wkurwił
Dziś to nic nie znaczy, tu gdzie dorastałem jestem bardziej znany niż burmistrz
Robię projekt życia, mając dziurę w butach ale nic nie może we mnie pęknąć
Jestem typem typa, co miał tupet złapać swój los i spuścić mu wpierdol
Kiedyś już chciałem się poddać, ale ktoś czuwa nade mną
Wszystkie porażki były tylko lekcją, dziękuję Panu za błogosławieństwo

Panie Boże się nie spodziewałem takich liczb
Tam skąd jestem nie wierzyli i mówili "jaki ojciec, taki syn"
Gdyby nie muza kradłbym tiry, spisz to mordo
Będzie billboard w jebanym Tokio, Wiedniu, Oslo, Berlin, Warsaw
Wszędzie wjazd mamy jak offroad
Od pracy za minimalną
Do wakacji na wyspy z palmą
Wszyscy tacy sami jak wcześniej
Bo nikt nie zachłysnął się sławą
Miałem wiarę, że wyjdzie z rapem
Odkąd widziałem Window Shopper
Pisałem Californię jak komornik wchodził na chatę

Na ścianach była pleśń (gang, gang, gang)
Teraz Rolex razy pięć (brrr)
Znam tych zębów od dziecka
Ale bez nich jebać tego Rolexa (gang, 2115)
Na ścianach była pleśń (2115)
Teraz Rolex razy pięć (2115)
Znam tych zębów od dziecka (2115)
Ale bez nich jebać tego Rolexa (2115)

.. forsa i moi bracia, tylna kanapa, blowjob w Maybach
.. bye, bye
Stały grind więc ..
Każdy problem sprawił, że dorosłem
Ale w środku dalej jestem małym chłopcem
Kiedyś się musiałem prosić o jebane wolne
Dzisiaj zapierdalam w lato, jesień, zimę, wiosnę ale bez szefa
Żeby móc pić to musiałem kraść w sklepach
Odliczałem dni tylko do końca miecha
A grałem na maszynach, czułem się jak w Las Vegas
Pojebany hazard, przeważnie miałem pecha
Zawsze chciałem żyć, a nie tylko narzekać

..
Już nie martwię się o kwit, jak go nie ma chuj z tym
..

Na ścianach była pleśń (gang, gang, gang)
Teraz Rolex razy pięć (brrr)
Znam tych zębów od dziecka
Ale bez nich jebać tego Rolexa (gang, 2115)
Na ścianach była pleśń (2115)
Teraz Rolex razy pięć (2115)
Znam tych zębów od dziecka (2115)
Ale bez nich jebać tego Rolexa (2115)

Pamiętasz jak nie było nic, kupiliśmy alko za pierwszy nasz kwit
Pierwsze nasze bójki, podsyłałem tobie MP-trójki
Pytałem czy to jest styl
Ty, a pamiętasz jak mnie przyciąłeś na ziolo?
Nie, sorry, wypadło mi z głowy
Pamiętasz jak nas wyjebali z domówki jak nagrywaliśmy Co robisz
Mhm, teraz mamy label
Mhm, chcę z nami zdjęcie

Mhm, ale nawet wtedy jedziemy na orientcie i ciągle pod sprzętem
Aha, miałem dwa złote, jeden but, jedno marzenie i było nas pięciu
Miałem dwa złote, jedne buty, jedno marzenie i właśnie je spełniam